№ 168. Kraków 27 Lipca — Piątek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 lipca.

Kończymy dzisiaj publikacyą dokumentów złożonych w parlamencie angielskim, tyczących się ostatnich propozycyj wiedeńskich. Z szeregu następuje:

N. XX. *Hr. Clarendon do hr. Westmorelanda.*

Ministeryum spraw zagranicznych 12go czerwca 1855,

Milordzie! odpowiadając na depeszę W. Excellencyi z 5go b. m., (w której mi donosisz, iż hr. Buol oświadczył, jakoby nie było wcale jego zamiarem uczynić propozycyi w imieniu rządów Anglii i Francyi, ale całkiem niezawiśle od tych dwóch wielkich mocarstw), zrobię uwagę, że gdy te propozycye były urzędownie przedłożone rządom Francyi i Anglii, rządy te, gdyby się były na nie podpisały, byłyby się zobowiązały honorem takowe zachować i nie szukać innych lub lepszych warunków. Austrya na ówczas wnosząc je na konferencye, miałaby była zupełne prawo powiedzieć, że je uczyniła w imieniu rządów angielskiego i francuzkiego.

Dodaję, że jakkolwiek hr. Buol uważać może, iż mianowanie konsulów dostatecznie było wskazanem w artykule jego projektu, jednakowoż Anglia i Francya nie mogły przystać na to, aby zdać na pełnomocników rosyjskich i tureckich ułożenie kwestyi tak ważnéj jak nią jest zamianowanie konsulów w portach rosyjskich mających strzedz wykonania traktatu.

Nakoniec co się tyczy wykonania zobowiązań przyjętych przez Austryą traktatem z 2 grudnia, właśnie to co hr. Buol nazywa przedmiotem więcéj bezpośrednio związanym z *ultimatum* jaki Austrya postanowiła przesłać rządowi rosyjskiemu a któreby pociągało za sobą kwestyą bezpośredniego wypowiedzenia wojny, powtórzę tylko, że rząd królowéj życzy sobie uniknąć drażliwéj dyskusyi nad kwestyą o któréj gabinet wiedeński zdaje się, iż oddawna wyrobił sobie zdanie i stósowne do tegoż wziął postanowienie.

Ograniczę się przeto na uwadze, że Austrya zobowiązała się do porozumienia się z Anglią i Francyą co do środków wykonania traktatu z 2go grudnia, gdyby pokój aż do pewnéj epoki oznaczonej nie był zawarty na pewnych podstawach. Epoka ta upłynęła oddawna i podstawy odrzucone zostały przez Rosyą. Ale projekt Austryi nie byłby urzeczywistnił tych podstaw i nie byłby położył kresu przewadze Rosyi na morzu Czarnem, Anglia więc i Francya zmuszone były odsunąć propozycyą, która jakkolwiekby można ją nazywać *ultimatum*, nie mogłaby była pociągnąć za sobą wypowiedzenia bezpośredniego wojny, albowiem wątpliwości nieulega, że propozycyę tę byłaby chętnie Rosya przyjęła.

Jestem itd. (podp.) *Clarendon.*

N. XXI. *Hr. Clarendon do hr. Westmorelanda.*

Ministeryum spraw zagranicznych 18go czerwca 1855.

Milordzie! Hr. Colloredo odczytał mi wczoraj depeszę hr. Buola, z oświadczeniem, że uważa zastrzeżenie uczynione w protokóle z 28go grudnia, w przedmiocie zasady położenia kresu przewadze rosyjskiéj na morzu Czarnem, jako za obowiązujące zupełnie w téj chwili; że wypadki wojenne winny sprowadzić rozwiązanie tego punktu. Hr. Buol spodziewa się, że usiłowania sprzymierzonych osiągną cel założony tak jak rachował, że Austrya byłaby go prawdopodobnie osiągnęła bądź na drodze pokojowéj bądź udziałem w wojnie, gdyby sprzymierzeńcy nie byli odrzucili ostatniéj jéj propozycyi. Jakkolwiek hr. Buol żałuje odrzucenia téj kombinacyi, prowadzenie daléj wojny niezmienia bynajmniéj stanowiska Austryi i jéj sprzymierzonych jednéj względem drugich.

Austrya utrzymywać będzie swoje prawa i wykonywać swoje obowiązki tyczące się kwestyi wschodniéj stósownie do ułożonych podstaw, i sądzić będzie, że i sprzymierzeńcy czynią to samo, dopóki się nie przekona o postępowaniu przeciwném. Austrya usiłować będzie szczególniéj, aby utrzymać koncesye otrzymane od Rosyi co do pierwszego i drugiego punktu jako też w tem co się tyczy rękojmi terytoryalnéj państwa Ottomańskiego. Wojska austryackie pozostaną w Księstwach, aby bronić Turcyę przed wszelkim napadem od strony Dunaju, dopóki koléj wojny nie sprowadzi stron prowadzących ją do uwzględnienia dzieła pokoju na podstawach już przyjętych i po części rozwiniętych.

Nie przesądzając prawdopodobieństwa wojny, rząd austryacki nie może ukrywać swéj obawy, że największe nawet udanie się wojny w Krymie nie wystarczy na zmuszenie Rosyi do zawarcia pokoju, i że klęski Rosyi pobudzić mogą lud rosyjski tak, że pokój jeszcze trudniejszym będzie do zawarcia a wojna w ten sposób pociągnąć się może w nieskończoność. Następstwem tego być musi osłabienie państwa Ottomańskiego i spuszczenie całkiem z oka pierwotnego przedmiotu wojny. Hr. Buol obawia się, aby w pośród nowych przeszkód wielki cel polityczny przymierza nie zniknął. Austrya bezwątpienia nie uczyni nic coby przyśpieszyć mogło tak opłakany wypadek: przeciwnie, gabinet austryacki postanowił utrzymywać jak najściślejsze stósunki ze swemi sprzymierzonemi i hr. Buol spodziewa się, spotkać z ich strony podobne chęci.

Powiedziałem hr. Colloredo, że nie mógłbym dać odpowiedzi na notę którą mi odczytał bez naradzenia się z memi kolegami i niezasiągnąwszy zdania od rządu francuzkiego, że słuchałem ją z uczuciem żalu albowiem jest niekorzystną dla przymierza, na które rachowaliśmy tak wiele, aby doprowadzić wojnę do szczęśliwego końca, i od którego spodziewaliśmy się po zawarciu pokoju ważnych dla Europy korzyści.

Austrya powiedziałem, może być pewną, że Anglia i Francya zostaną przy swych zobowiązaniach i dopełnią swych powinności ze skrupulatną dobrą wiarą, i usiłować będą, aby otrzymały stósunki jak najprzyjaźniejsze z Austryą. Lecz nie mogę ukrywać przed hr. Colloredo mego osobistego sposobu widzenia, to jest, że dalszy ciąg wojny będzie musiał aż do pewnego stopnia zmienić położenie wzajemne Austryi i jéj sprzymierzonych jeżeli sama nie weźmie udziału w wojnie, dopełniając swych zobowiązań. Jeżeli tego nie uczyni, pochodzić to będzie z téj przyczyny, że albo uznaje za stósowne nie dopełnić traktatu 2go grudnia albo też dla tego, że sprzymierzeni jéj godni są nagany za to, że zerwali negocyacye. Co do pierwszej przyczyny, ta zanadto jest do prawdy niepodobną, aby jéj uwierzyć można. Zbytecznemby więc było czynić w téj mierze uwagi; lecz co się tyczy drugiéj, protestować będę jak najuroczyściéj opierając się na odpowiedzi jaką uczyniłem na inną depeszę hr. Buola, którą hr. Colloredo dopiero co czytał. Gdyby Anglia i Francya były niedorzeczne w swych żądaniach, lub gdyby się były starały otrzymać jakie korzyści od Rosyi po za sferą warunków przez trzy mocarstwa umówionych, Austrya miałaby zupełne prawo uważać się za zupełnie wolną od swych zobowiązań i zrzucić na swych sprzymierzonych odpowiedzialność za wypłynąć ztąd mogące następstwa. Lecz nie żądano żadnych innych warunków nad te, które już poprzednio otrzymały przyzwolenie Austryi; żadnych innych któreby nie były poparte przez nią w łonie konferencyi; a że propozycye te odrzucone zostały przez Rosyą, trudno jest pojąć dla jakich powodów i za pomocą jakiego rozumowania Austrya doszła do konkluzyi, że jest uwolnioną od swych zobowiązań i że jedynym jéj obowiązkiem jest życzyć powodzenia swym sprzymierzonym w wojnie, którą daléj prowadzić zawsze są zdecydowani.

Kwestye zawarte w czterech punktach, dodałem, będą bezwątpienia mogły być rozbierane w negocyacyach, gdyby te na nowo zawiązane zostały; lecz Francya i Anglia muszą się uważać za zupełnie wolne do działania stósownie do okoliczności, i muszą tymczasem uważać za niebyłe wszelkie częściowe układy, które miały miejsce w konferencyi wiedeńskiéj. Milord odczytasz tę depeszę hr. Buol; a jeżeli sobie tego JExcellencya życzyć będzie, udzielisz mu ją w kopii. Zostaję itd. (podp.) *Clarendon.*

N. XXII. Lord Clarendon zawiadamia hr. Westmorelanda, że hr. Colloredo odczytał mu depeszę hr. Buola, w któréj tenże wyraża swój żal z powodu, że konferencye zostały zamknięte. Objawia także swoje zadziwienie nad zarzutami, jakie gabinety londyński i paryski uczyniły co do propozycyi którą przedłożył na konferencyi z 4go b. m.; propozycya albowiem ta ułożoną była w porozumieniu z p. Drouyn de Lhuys, którego uważano w Wiedniu za specyalnego reprezentanta polityki i widoków gabinetu francuzkiego i angielskiego.

Lord Clarendon odpowiada, że się całkiem nie zgadza z dowodami i opiniami p. hr. Buola.

N. XXIII. Szereg złożonych w parlamencie dokumentów, kończy się okólnikiem lorda Clarendona pod datą 19go czerwca, przesłanym do wszystkich ajentów rządu angielskiego przy dworach zagranicznych. Okólnika tego powtarzać nie będziemy, podaliśmy go bowiem już w N. 158 pisma naszego.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 lipca.

ꝏ Polepszenie stanu finansów jest ciągle głównym przedmiotem namysłu, narad i projektów pana barona de Bruck. Pierwszym krokiem było zmniejszenie wydatków na wojsko i na niektóre gałęzie administracyi publicznéj. Zmniejszenie to, jeźli do przyszłéj wiosny, stan polityczny Europy się nie zmieni, przyniesie skarbowi ze 100 milionów złr. oszczędności. Wypuszczenie dróg żelaznych we Włoszech kompanii anglo-francuskiéj, które uważać można za zdecydowane, da także ze sto a może i więcéj milionów. Pozostanie do pokrycia ubytku w budżecie jeszcze summa znaczna. Mogą późniéj nastąpić nowe nadzwyczajne wydatki. Rząd chce temu wszystkiemu zapobiedz albo drogą pożyczki, albo nowego podatku. Narady w téj mierze toczą się teraz, a którą drogę rząd uzna za łatwiejszą i mniéj uciążliwą dla kraju, tę przyjmie. Bar. Bruck postanowił celu dopiąć: środki znaleść się muszą. Austrya ma w łonie swojem bogactwa których sama dotąd niezna wartości. Trzeba je wydobyć, lub przynajmniéj wykazać. Trzeba duchowi przedsiębiorstwa dodać siły i odwagi. Myśl ta przebija się coraz wyraźniéj w czynach rządu od 1848 r. i da wkrótce nowe dowody wpływu swego.

Dzienniki idą za spiesznie donosząc, ze propozycye Austryi już Bundestagowi zostały przedstawione i że tenże już dał na nie odpowiedź. Nad propozycyami toczą się jeszcze narady z Berlinem. Odpowiedź na nie niemogła przeto już wyjść z Frankfurtu. Bundestag odpowiedział tylko na notę hr. Buola z 13go b. m. i odpowiedź ta pozwala wróżyć, że prędzéj czy późniéj całe Niemcy w głównych punktach z polityką Austryi się zgodzą.

Paryż 22 lipca.

⊦ Pożyczka nowa idzie nad wszelkie spodziewanie, ludność ciśnie się do biór aby mieć udział w datkowaniu nowego zasiłku rządowego. Powiadają że przed Maison drugiéj dzielnicy do trzystu ludzi na ulicy nocowało aby nazajutrz zrana pierwsze numera dostać. Ten pośpiech i natłok pokazuje nam, primo że jeszcze dużo i bardzo dużo pieniędzy we Francyi; secundo że naród ma zaufanie w siłę i sposoby rządu, inaczéj nie prosiłby się aby za 4/100 jego fundusz przyjęto. Pożyczka będzie zupełnie pokrytą, zostanie jeszcze na przyszłosć gdyby się tego potrzeba okazała. Jestto manifestacya która rządowi nie mało sił doda tak materyalnych jak moralnych, czego nie mało potrzeba zważywszy na silną i energiczną obronę jaką Rosyanie stawiają. Suum cuique, Sebastopol znalazł swego Archimedesa w osobie jenerała Tottleben, zastępującego machiny starożytnego matematyka, szańcami najnowszego systematu; które aliantom niepospolitą pracę zadają. Lecz i waleczna Syrakuza była na końcu przez Rzymian zdobyta. Jedna rzecz jest pewna, tj. że i w najgorszym przypadku Francuzi i Anglicy Krymu więcéj nie opuszczą. Wszelkie przygotowania są robione, aby tam zimować skoro tak wypadnie.

Wystawa teraz zupełnie urządzona, można ją śmiało z londyńską porównać; wyjmujemy tu jednak ów pałac krystałowy któremu nic wyrównać nie zdoła. Postęp industryi i machin od 1851 roku widoczny. Rotunda w dawnym gmachu dioramy połączonego z wystawą, ozdobiona gustem niepospolitym w gobeliny, srebra, wazy porcelanowe i klejnoty koronne, przewyższa wszystko co można było widzieć w Londynie podczas ówczesnéj wystawy. Ciekawość podnosi się coraz więcéj, i nawet odwiedzających z zagranicy i z prowincyj coraz znaczniejszy napływ. Co za niepospolite zjawisko, ta świątynia pokoju roztwierająca swe wrota dla świata całego, z takim przepychem, a to w téj saméj chwili gdy na drugim końcu Europy krwawy bój się toczy. Jestto nowy dowód jak Francya potężna, jak silna.

Wiadomość o zmianach jakie rząd rosyjski w Królestwie Polskiem zaprowadzić myśli, zrobiły tu powszechne i głębokie wrażenie.

JCK. Ap. Mość najw. postanowieniem z dnia 11 lipca raczył nakazać, aby mandataryuszowi prywatnemu w Gromniku w obrębie krajowym krakowskim Karolowi Semełkowskiemu objawić najwyższe zadowolenie za oględną, dzielną i skuteczną pomoc w czasie przechodu oddziału c. k. pułku kiryssyerów N. 2 przez wezbraną rzekę Białą, tudzież za uratowanie przy téj sposobności dwojga ludzi z niebezpieczeństwem własnego życia.

C. k. minister spraw wewnętrz. w porozumieniu

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OBRAZKI SIELSKIE Z SANDECKIEGO.

Czysto gardłowe sprawy.

(Dokończenie).

III.

Nowak Michał Sławikowian czystej krwi, pojął w dożywotnią przyjaźń chożą dziewę pracowitego Muchy, podobno Wojtka, którego rój cały jak mówią po kądzieli dostąpionego wula prawem dziedzicznem dzierży, stanowiąc niejako wyjątek w Słowikowej. W prawdzie młoda Nowaczka idąc za mąż nie miała wula i posiadła w zupełności serce małżonka swego, chełpliwego z pięknej żony jak zwykle Słowikowiacy. Półrocze minęło jak w raju, aż tu powoli powoli ochydne wulisko usiadło na ładnej kobiecéj szyi a męża zgrozą i wstrętem przejęło. W gronie Słowikowian czystéj krwi, on sam jeden miał występywać z wulowatą żoną, on który się tyle chełpił jéj urodą! to niedoprzeżycia! a zatem albo... albo...!

Przyzwyczajony chadzać na przełaj zwyczajom towarzyskim, wzgardził apteką i żętycą i postanowił po swojemu brać się do rzeczy. Opoił więc kobietę, że o świecie niewiedziała i leżącą bezprzytomnie zoperował i zaszył jedwabiem tak szczęśliwie, że w dwa miesiące ani znaku gardziela ani blizny nawet niebyło. Teść jego gardzielowaty ogromnie się z razu zżymał na okrucieństwo jego, lecz widząc swą córkę odmłodniałą i szalone prawie przywiązanie męża do niej; dał się w końcu namówić i przyszedł na przeprosiny. Ale wódki do ust nie wziął bojąc się w upojonym stanie popaść takiemu samemu odmłodnieniu. Za jego przykładem żaden gardzielowaty od Michała Nowaka wódki nieprzyjmie bo głosno między ludem, iż po pierwszej próbie szczęśliwéj czepiła się go mania oczyszczania swiata z wulów. Żona zaś jego zupełnie obecnie szczęśliwa, ile razy się z nią zgadać o téj przygodzie, twierdzi, że to Opatrzność Boska dla niej, natchnęła go szczęśliwym pomysłem, i prosi Boga aby mu dał zdrowie za to. Ciekawych niedowiarków odsełam do Słowikowej na lico.

Stolicą zaś gardzielów powszechnie uznaną jest miasteczko Grybów. Niebawiąc się opisem dziwnej rozmaitości onych, niemogę jednak zamilczeć okoliczności *hygienicznie* rzecz wyjaśniającéj. Tak w urzędzie miejscowym świeckim jako z poświadczenia wiarogodnego plebana tamecznego i wszystkich mieszkańców, wiadomo tu wszędzie jako tam istniała studnia z której picie niezawodnie w krótkim czasie wule sprowadzało. Swiadomym *physiologii* łatwe tłómaczenie skutku, przez zarażenie gruczołów gardlanych mianowicie „tarczowego.“ Niechętna wojskowości młodzież grybowska korzystając z tego *piła oną wodę* a dostawszy wula stawała się wolną od uciążliwej wojenki. Po kilku zaś latach *pijali żętycę i drugą wodę także w pobliżu będącą w skutek czego nieznacznie im się znowu gardziele rozchodziły.* Ponieważ zaś wojskowość na tem cierpiała, *z urzędu nakazano i wykonano zasypanie wulorodnej studni.*

W Wiedniu byłem naocznym świadkiem operowanego gardziela przez prof. Watmana na chirurgicznej klinice podobno 1840 — ale się niepowiodło jak Nowakowi bo pacyentka 26-letnia przystojna kobieta umarła. Ponieważ się zaś podobne smutne zdarzenia częściéj niepotrzebnie wydarzyć mogą wzywam pp. lekarzy o sprawdzenie podanych okoliczności tj. czyli żętyca i owo źródło w Grybowie w saméj rzeczy nawet kilkunastoletnie wule rozpędzają — bo było i na inne z téj samej przyczyny wynikające choroby w leczeniu wpływać mogło. Dla panów romansopisarzy, wielkie się ztąd pole odkrywa: bo co byto za okropnie piękny obraz był opisać wzburzony stan umysłu niemiłosiernej bohaterki amazonki, któréj np. na polowaniu z sokołem, zdradzony albo wzgardzony wielbiciel w myśliwskim rogu lub manierce wody podał, wskutek czego ochydne gardzielisko łabędzią szyjkę zeszpeciło. A jakby ona to mogła nauczająco filozofować o marnościach świata i t. d.

Sokołów czyli raczéj jastrzębi tam podostatek, kilkoletnie byłe rozbrojenie bardzoby dobrze motywowało polowanie z chartami i sokołami, a nad rzeką Białą na upartego toby nawet i miejsce po temu wynalazł. Feileton *Czasu* mówił przed kilką laty o powieści „Swiatło-Cienie,“ gdzie ... bohaterka Polka w konwikcie się truć wyuczywszy, otruła kochanka i z oficerem go za nogi po schodach wlecze... cóżby dopiero o podobnych scenach z talentem napisanych powiedzieć można. Panie feiletonie, niegniewajcie się, że plotę trzy po trzy bo to już taka wieśniaków natura. B. A.

Korrespondencya.

Rzym, w lipcu 1855 r.

....Temperatura tegoroczna usposobienia do chorób obficie dostarcza, niedarmo też powtarza czcigodny Pius IX, choć tak bardzo pobłażający słabościom ludu opiece jego powierzonego: *Italia e ammalata;* — z pogodnym umysłem żartobliwie się pocieszając: „Nic Włochom nie mogę dogodzić, ale na mój głos przynajmniéj nie śmieli targnąć się jeszcze.“ I rzeczywiście, cudnie śpiewa przy mszy; głos Ojca ś. gdy intonuje *de profundis*, do głębi serca przenika. Osobiście niedawno miałem sposobność przekonania się z jak osobliwą uprzejmością nas przyjmuje. Miłosierny bez granic, zwykł zaraz spieniężać podarunki bogate, które zewsząd od panujących i prywatnych odbiera, kościołowi je przekazując na własność wieczystą i dochód z nich pomiędzy ubogich rozdając. Tak niedawno uczynił z tiarą złożoną mu w darze od królowéj Izabelli; ale w ubiorze mszalnym kosztownym podarowanym mu w hołdzie czci najgłębszéj od pewnéj damy z Warszawy widywano go już nieraz u ś. Piotra. Zdarzyło się w wiadomym mi przypadku, że Polka z umarłém swém dziecięciem chcąca morzem wrócić do kraju, a nie mając chwilowo czém kosztów znacznych

z ministrem sprawiedliwości, zamianował mandataryusza prywatnego Karola Semełkowskiego adjunktem mięszanego urzędu okręgowego w administracyjnym obrębie lwowskim.

Lwów 20 lipca. Jego c. k. Ap. Mość raczył podczas swego pobytu w tym obwodzie administracyjnym w miesiącu czerwcu r. b. ofiarować najłaskawiéj na ubogich 2500 złr., na zakład wychowawczy u miłosiernych panien we Lwowie 300 złr., na szpital sióstr miłosierdzia we Lwowie 200 złr., na klasztór panien Sakramentek we Lwowie 250 złr., na zakład edukacyjny pod opieką dam dobroczynności 250 złr., na instytut głuchoniemych we Lwowie 250 złr., na galicyjski instytut ciemnych we Lwowie 250 złr. m. k.

Temi kwotami rozrządziło c. k. Prezydyum Namiestnictwa stósownie do najwyższéj woli Jego cesarskiéj Mości. (G. L.)

Wiedeń 24go lipca. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie cesarskie z dnia 15 b. m., tyczące się zaprowadzenia kongregacyj centralnych w krajach włoskich cesarstwa. Treść tego rozporządzenia jest: Reprezentacya krajowa w król. Lombardzko-Weneckiem udzielona najwyższém patentem z dnia 24 kwietnia 1815 r., a któréj czynności przerwane zostały w roku 1848, przywrócona jest na nowo. W tym celu zwołane będą kongregacye centralne w Medyolanie i Wenecyi w dniu oznaczonym przez jeneralnego gubernatora tych krajów. Proponowani do mianowania członkowie, będą przedstawieni do wyboru JCMci. Korporacye prowincyonalne i miasta mają w tym celu przedstawienia uczynić do Namiestnika. Zakres czynności i regulamin pozostaje wedle dawnych przepisów, dopóki Cesarz Imć nie uzna potrzeby poczynienia zmian jakowych.

— *Gazeta urzędowa Medyolańska* pisze: W dniu 8 bm. pewna liczba włościan w jednéj z gmin prowincyi Brescia usiłowała w sposób gwałtowny praw swoich domagać się do posiadłości familii M. V. i zaczęła od zbiegowiska, poczém wzięto się do niszczenia kanałów, któremi woda odchodzi. Zarządzca zawezwał pomocy żandarmeryi, któréj łagodne przedstawienia pozostały bez skutku. Owszem zaczęto na żandarmów rzucać kamieniami, zmuszono ich zatém do użycia broni; dwóch ludzi padło na miejscu, kilku było rannych, a siedmiu przywódzców aresztowano.

— *Bilancia* donosi, że w okolicy Reggio zebrały się bandy zbrojne, które chciały wtargnąć w kraje parmeńskie. W jednym podziemnym sklepie miano znaleźć 70 ludzi z puginałami, którzy odbywali tam schadzkę.

— *Frankf. Journal* donosi z Wiednia: Układy prowadzone między naszym rządem a towarzystwém angielskiem o odstąpienie kolei skarbowych we Włoszech, stoją na punkcie zerwania się; albowiem jak się zdaje, rząd nasz nie myśli przyjąć innego obliczenia wartości aniżeli to, jakie stanowiło zasadę umowy z towarzystwém francuskiem zawartéj. *Gaz. poczt. frankf.* całkiem inaczéj mówi o tém: Układy ministerstwa skarbu z towarzystwém rotschildowsko-angielskiem o zakupno kolei włoskich, zerwane są, ale tylko tymczasowo. Powody tego są dwojakie. Raz, iż ministerium żądało zapłaty, która nabywcom zdawała się nazbyt wysoką ze względu na niedokładne materyały tych kolei; powtóre inna spółka z włoskich kapitalistów złożona, poczyniła nowe propozycye ministerstwu, a rząd sardyński ze względu na zamiar przedłożenia kolei lombardzkich przez kraje swoje, stoi po stronie towarzystwa włoskiego.

— Donieśliśmy na zasadzie podań dzienników niemieckich, iż rząd austryacki gorliwie się zajmuje projektem poprowadzenia kanału od Dunaju z pod Czarnowody do Kustendzie, co ma 10 mil. złr. kosztować; że około tego chodził dawniéj bar. Bruck w Konstantynopolu, a teraz bar. Koller. *Oestr. Ztg* powiada, że z tego powodu mniemano, iż Austrya chce Rosyi oddać przysługę, załatwiając w ten sposób kwestyą ujścia Dunaju. Przypadkowo, mówi daléj *Oestr. Ztg*, poznano w Wiedniu twórcę tego projektu, a jest nim Anglik; projekt jest czysto angielski przez kapitalistów londyńskich poruszony i wspierany przez rząd angielski, który się stara w Stambule o firman w tym względzie. Zyskawszy już w téj mierze przychylność rządu francuzkiego, szukają teraz przychylenia się Austryi. Świadomi rzeczy w Wiedniu, nie przywiązują do tego projektu wagi i nie przypisują mu pomyślnego skutku, bo dla handlu zbożowego zawsze Galacz największe ma znaczenie. Prawda, że Rosya przeszkadzała dawniéj podobnemu planowi, teraz więc Anglicy starają się przed zawarciem pokoju uzyskać zawczasu ferman sułtański, aby po skończonéj wojnie, nic nie stawało wykonaniu jego na przeszkodzie.

— *Gesch. Ber.* powiada, że według zapewnień wiarogodnych, dyrekcya banku narodowego otrzymała polecenie, aby stan eskompto swego który w końcu czerwca doszedł do $83\frac{1}{2}$ mil. złr., sprowadzić przed końcem roku do wysokości jaką fabryka ta zajmowała w styczniu r. b. tojest około $72\frac{1}{2}$ mil. Wypadnie zatém redukować po $1\frac{5}{6}$ mil. miesięcznie.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: *Gazeta Lipska* używa wszystkich przywilejów pisma urzędowego królesko-saskiego rządu. Jakkolwiek niemożna zaprzeczyć, że nieurzędowa część takiego organu niemoże być uważaną za wyraz gabinetu, wszelako w większéj części państw, kierunek i redakcya podobnego pisma aż nadto zostaje pod wpływem, aby niedozwolić przyjęcia artykułów i listów fałszujących fakta lub podających w podejrzenie politykę jednego z państw związkowych. Jest to obowiązek przyzwoitości, jaką nawet wielkie mocarstwa w organach swoich zachowywać nakazują na przeciw średnim i drobnym państwom.

Żałować przychodzi, że podobny uprawniony i naturalny nadzór uprzywilejowanéj gazety Królestwa Saskiego okazuje się być niedostatecznym, gdyż inaczéj artykuł datowany „z Prus“ mówiący o polityce Austryi w sprawie wschodniéj, (nadzw. dodatek do nru 164 *Gaz. Lipskiéj*), nie byłby się w tém piśmie mógł pojawić. (Obszerny ten artykuł podaliśmy w króciutkiéj treści w numerze 164 *Czasu. P. R. Cz.*).

Nie będziemy się zniżać aż do wykrycia bezzasadności zapatrywania się autora, ani też aż do roztargania tkaniny jego przypuszczeń i wniosków pod względem polityki austryackiéj. Zamiar autora artykułu nie będzie tajnym dla rozważnego czytelnika; każdy po bliższém rozpoznaniu znajdzie sprzeczności, w jakie się wplątał z twierdzeniami swemi tuż po ich stawieniu, każdy zwróciwszy nieco uwagi, przejrzy umyślne ustawienie prawdziwych i fałszywych rzeczy w celu do którego się przyznano, tojest aby o ile można przeszkodzić zjednoczeniu się Niemiec z Austryą.

„Zgubny program sierpniowy“ nietylko Prusy przyjąć gotowe się oświadczyły, ale i Związek niemiecki przyjął w całości uchwałą swoją z dnia 9go grudnia r. z. Przyznanie dwom pierwszym punktom większéj ważności dla Niemiec, bynajmniéj nie osłabia przyjęcia dwóch innych. Związek przeto niemiecki nie potrzebował uznawać żadnej innéj podstawy nad tę, którą był dawno już uznał: należało mu tylko po prostu *trzymać się stale* orzeczenia swego sformułowanego w zwykłym porządku dziennym. Śmiesznie twierdzenie, iż podobna uchwała będzie miała pozór „demonstracyi przeciw Zachodowi“ znajduje tak mało nawet wiary u samego autora artykułu, że tuż przed tém wyrzuca on Austryi, iż stara się „następstwa swojej z Francyą i Anglią przyjaźni przenieść do związków swoich z Niemcami“. Wywieszanie w ten sposób fałszywéj chorągwi, nie może łudzić nikogo z rozsądnych ludzi.

Również niezręcznie wynalazł autor artykułu w *Gaz. Lipskiej* przymówkę, jakoby „wedle wiarogodnych zapewnień (?!)“, mocarstwo nad Dunajem ściśle z Prusami związane i jednoplemienne, „nie pozostało obcem tajemnym podobno dążeniom i delikatnie usnutym krętarstwom w Kopenhadze przeciw uzasadnionym żądaniom i wymaganiom pruskim“. O takich „głęboko uzasadnionych żądaniach i wymaganiach“ w Kopenhadze, *nigdy* nie było nam wiadomo, a zatém ze strony Austryi nie można im było bezpośrednio lub pokątnie przeszkadzać.

Jeżeli nareszcie wzmiankowany artykuł *Gazety Lipskiéj* tak daleko idzie, że „stan i niedostateczne zaopatrzenie w amunicyę wojsk austryackich rozstawionych na granicy austryacko-rosyjskiéj“ stawia na usprawiedliwienie swoich podejrzeń, to niemasz nic skrytego w tém, co zamierzono przez podobną umyślną nieprawdę. Zawsze jednak dziwić się przychodzi, że — pominąwszy stosunek *Gazety Lipskiéj* do rządu swego — pismo niby konserwatywne ośmiela się przyjmować do kolumn swoich takie bezczelne oszczerstwo naczelnéj władzy wojskowéj w pierwszém z pośród państw Związku niemieckiego i zostającém w przyjaznych z Saksonią stosunkach. Stan armij cesarskich wyborny pod wszelakim względem, tudzież uzbrojenie ich zyskały pochwałę J. C. Mci, a podziwienie wszystkich wojskowych wywołały; podnoszą one tylko wielką moralną wartość samodzielności Monarchy, który — takim dowodząc wojskom — zawsze opiera decyzye swoje jedynie na interesach wspólnych swojego państwa, sprzymierzonych Niemiec i całéj Europy. Pismo konserwatywne niemieckie nie powinno odmawiać wdzięczności swojéj tak wysokim względom, a przynajmniéj wystrzegać się, aby motywów pierwszego w Niemczech mocarstwa do najważniejszych decyzyj jego, w ten sposób nie poniżać.

Anglia.

Dalszy ciąg posiedzenia Izby niższéj d. 17 lipca.

P. Roebuck. Niebyło ani jednéj narady gabinetowéj w tym przeciągu czasu. Niechcę zaczepiać tych, którzy upadli, i trzymać się będę tych którzy jeszcze są przy władzy. Czemuż nieznajdowali się na swojem miejscu, kiedy armia wymierała w skutku głodu i chorób? (słuchajcie) Żądam aby Izba surową wymierzyła karę na ministrów, którzy tak uchybili swoim obowiązkom.

Gdybyśmy byli mieli na czele gabinetu lub w gabinecie człowieka natchnionego tym szczerym patryotyzmem jaki ożywia najniższego obywatela tego kraju, wszystkie te nieszczęścia niebyłyby się wydarzyły, i 7 mil błota niebyłoby dzieliło kraju od najdzielniejszej armii, jaka kiedykolwiek odbiła od naszych brzegów. Daliśmy ginąć żołnierzom jak trzodzie w pośród burz i zimna, kiedy ministrowie błogiego używali wypoczynku.

Czyż reprezentanci Anglii zostaną obojętnymi świadkami tych błędów. Sama myśl téj obojętności burzy krew w moich żyłach. Rząd wysłał żołnierzy naszych opatrzonych w broń, którą już przed laty 20 odrzucono.

Jen. Lacy Evans. To dotyczy niektórych żołnierzy, nie wszystkich.

P. Roebuck. Czwartą część przynajmniéj.

Jen. Lacy Evans. Piątą.

P. Roebuck. Gdyby tylko jeden żołnierz miał tę broń dawnocześną, jużby wina za to spadała na administracyę. Powtarzam, że taka nieprzebaczona opieszałość wymaga kary. Niechaj sobie mówią, że komitet śledczy spełnił swoje zadanie, że usunął najwinniejszych. Nie jestem zupełnie tego zdania. Chcę aby wszyscy zostali ukarani, którzy zasłużyli na karę. Zrobiono z księcia Newcastle kozła ofiarnego, on jeden cierpi za błędy swoich kolegów, a jednak nikt sumienniej nad tego męża niespełniał swoich obowiązków. (brawo) Działał jak mógł najlepiej, zawsze był na swojem miejscu, zawsze miał na sercu honor Anglii i dobry byt armii, niesprawiedliwością jest zatem, od któréj ręce umywam poprzestać na tem całopaleniu zacnego męża. To samo stosuję do p. Sidney Herbert. Mógł on błądzić, lecz działał sumiennie, nigdy nieusuwał się przed obowiązkiem i czynił to jako człowiek mógł uczynić, powtarzam więc, że byłoby wstydem poprzestać na ustąpieniu dwóch tych zacnych ministrów, kiedy większa część winnych jest jeszcze na czele spraw. Dawny pierwszy lord admiralicyi ciężkie popełnił błędy. Zbudował zbyt wielkie okręty, lecz dał dowód dobrych chęci, których niebyło u jego kolegów. I on upadł, lecz powtarzam że trzeba aby więksi winowajcy ukarani zostali. Wina ich jest jawną i stwierdzoną tysiącem świadectw. Żądam aby sprawiedliwość wykonaną została, jakikolwiek będzie skutek kryzys ministeryalnej.

Niechcę abyśmy sobie mieli do wyrzucenia czyniąc na nowo odezwę do dzielności naszych współobywateli, zostawili w pokoju tych którzy tylu walecznych żołnierzy poprowadzili na śmierć przedwczesną. (słuhajcie) W tym to duchu przedstawiłem moją mocyę. Rozwinąłem ją wsposób może niedostateczny, lecz dopełniam według sił moich obowiązku i kwestyę zostawiam ocenieniu Izby.

Jenerał Peel wnosi powyższą kwestyą. Nie chcę on, aby potępiono wyprawę krymską, którą przedsięwzięto wprawdzie bez dostatecznych zwiad, lecz gdyby ministrowie czekali byli na te zwiady, wyprawa nigdy nie byłaby przyszła do skutku. Dyskusye te dosyć już narobiły złego. Izba zrobiłaby zatem lepiej łącząc się z usiłowaniami rządu, aby wojnę do szczęśliwego doprowadzić kresu.

Lord Robert Cecil popiera wspomnianą kwestyę. Popełniono tylko błąd w ocenieniu a Izba nie zechce nigdy surowo naganiać podobnych błędów sądu.

Pułkownik Adair wnosi poprawkę téj treści, że Izba ubolewając nad tem co zaszło, jest zdania, iż względy które wpłynęły na wyprawę krymską zgodne były z polityką śmiałą i pełne trafnych widoków, słuszne względem sprzymierzeńców Anglii i właściwe celowi wojny. Wytrwanie w podobnéj polityce może jedynie zapewnić nadzieję zaszczytnego i stałego pokoju.

P. Conoly popiera tę poprawkę.

P. Lowe odrzuca tę mocyę z tych samych przyczyn, które go powodowały do wotowania przeciw zaprowadzeniu komitetu śledczego, mogącego osłabić przymierza fracuzkie, i będącego nadużyciem władzy wykonawczéj. Izba postąpiłaby sobie mądrze odpierając wniosek, któryby rzucił naganę nie tylko na gabinet angielski, ale nawet na rząd francuzki.

Margr. Granby. Przyjęcie wotum nagany osłabiłoby władzę wykonawczą, która silną i energiczną pozostać winna w obec toczącéj się wojny.

P. J. G Phillimore mówi w tym samym duchu.

Sir J. Walsh. Rząd zasłużył za to na naganę, iż poświęcił własne przekonanie parciu zewnętrznemu. W téj sytuacyi Izba i publiczność równie przewiniły przyczyniwszy się do rozpoczęcia wyprawy. Ponieważ obecnie w wojnie jesteśmy będę wotował za poprawką.

Ponieważ nikt nie żąda głosu p. Maguiire wyraża nadzieję, że szanowny poseł z Sheffield nalegać będzie, aby Izba wydała wotum w téj kwestyi.

Sir James Graham. Nie odzywałem się do téj chwili, oczekując, że który członek gabinetu w uroczystéj téj okoliczności przemówi (słuchajcie). Sądzę, że dla interesu publicznego ważną jest rzeczą, aby się ta rozprawa dziś zakończyła (brawo). Położenie moje jest ambarasującem. Wystąpiłem z gabinetu ponieważ przyjęto zamianowanie komitetu śledczego, któremu od początku byłem przeciwnym. Lecz zdaje mi się, że po zamianowaniu tego komitetu przez znaczną większość tego zgromadzenia, byłoby to lekceważyć postanowienia Izby niezwracając uwagi na sprawozdanie komitetu. Wotować zatem będę przeciw powyższéj kwestyi i proszę, aby Izba posiadając teraz wszelkie żywioły przekonania orzekła czy rząd lorda Aberdeena zasługuje na naganę. Szanowny autor mocyi nagany pomylił się mówiąc, że lord Raglan podjął się wyprawy przez uległość dla gabinetu. Zapomniał on, że lord Raglan pisał w swym liście z 19go lipca, iż się jéj podejmuje również przez cześć dla znanego postanowienia Cesarza Francuzów. Dziennik francuzki *Assemblée Nationale* zwrócił uwagę na ten udział sprzymierzeńca naszego w przedsięwzięciu i zapytywał czy słuszną jest rzeczą zwalać całą odpowiedzialność na rząd angielski. To dowodzi, że miałem słuszność sądzić, iż śledztwo niebezpiecznem jest z powodów politycznych najwyższéj wagi. Powstawałem przeciw zamianowaniu tego komitetu. Lecz śledztwo się odbyło, i żałując że szlachetny lord naczelnik gabinetu nie udzielił nam swego zdania w téj ważnéj rozprawie, oświadczam Izbie otwarcie, iż nie chcę usuwać się przed skutkami jéj wotum

---

opędzić, odwołała się do miłosierdzia Ojca ś. w pełném zaufaniu, które ją też w istocie nie omyliło. Nie będę tu wspominał licznych w téj mierze znanych mi szczegółów, za to przytoczę jeden jeszcze przykład pogodnego usposobienia Ojca s.— przykład, który zarazem i słodki jego charakter i godne znalezienie się w obec zbytnich pochlebstw pokazuje. Pewna dama pragnęła koniecznie błogosławieństwo jego dla siebie saméj pozyskać. Po różnych staraniach udaje się jéj przed nim uklęknąć, zdala od tłumu, przy samém wyjściu z Watykanu i prosić o osobne błogosławieństwo, odzywając się: — „Ojcze ś.! już dawno pragnęłam tego spotkania, aby jak święta Magdalena zbliżyć się do Chrystusa.“ — Bez namysłu dał Pius IX odpowiedź: — „Ani ja dosyć godnym, aby mnie do Chrystusa Pana przyrównywać, ani pani dość młodą, aby za Magdalenę uchodzić“ — i odszedł....

Że Włochy „chore“ według wyrażenia Ojca ś., dowodem był zamach na życie kardynała Antonellego, wśród białego dnia na schodach Watykańskich, i wiele innych wypadków, lecz o tém wszystkiém dzienniki obszernie wam donoszą. Przechodzę zatém na inne pole i powiem wam słów kilka o sztuce. Na tém polu Polacy we wszystkich niemal gałęziach godnie są reprezentowani. Są to wprawdzie powiększéj części dopiero latorośle, ale które bujném zakwitnięciem na przyszłość rozrost i owoc obfity obiecują. Nie wspomnę już o Sosnowskim, który od lat osiadły w Rzymie, powszechnie w kraju jest znanym, jako i jego *Antygona i Edyp*, wspaniały podarek dany waszemu miastu po pożarze. Nie powiem więcéj tym razem i dla tego jeszcze, że we wzmiance o artystach w Rzymie jaką dziś czynię, nie chodzi mi o ocenienie utworów sztuki w szczególności; jak raczéj o wywołanie dla pracujących i przynoszących krajowi chlubę, pomocy i uwzględnienia bogatszych ziomków. Sosnowski jest bogatym — co mu pytać o mecenasów! — Drugi rzeźbiarz, jeden z najutalentowańszych polskich artystów, Leo Szubert, tak młody jak pracowity, dzięki protekcyi i stypendyum wiedeńskiego dworu, wolny jest przynajmniéj od troski powszedniéj i sumiennie też łoży czas drogi na udoskonalenie się w sztuce. Właśnie co wykończył i gipsem oblewa swego *Chrystusa błogosławiącego świat*; modelował go dla Dominikanów krakowskich. Będziecie ten posąg mieli niedługo u siebie, na co więc zachwalać. Inna grupa już dawniéj w Rzymie w gipsie wykończona na temat pieśni Uhlanda: *Des Saengers Fluch* godna stanąć przy wejściu do świątyni Thalii lub Melpomeny.... ale skąd jemu się zdobyć na marmur? Poczeka i ten posąg dopóki go Niemiec bogaty nie uwiezie do swéj ojczyzny, i kiedyś pokazywać go będą jako wyrób sztuki niemieckiéj i zapiszą Szuberta jako Niemca do pocztu swych artystów, jak dzisiaj *swemu* Kopernikowi pomnik stawiają, *swojego* Wita Sztosa wychwalają — *si magna parvis componere licet.* Aczkolwiek i u nas szanowne są wyjątki, które dbając o sławę narodową nie żałują kosztów i pracy, by ujętą do źródła powrócić, a znowu o dwóch tylko przykładach wspomnę: że usiłowaniom szlachetnym p. Rzewuskiéj zawdzięczamy wydanie przepyszne dzieła Kopernika po polsku i po łacinie, a zaś autor *Zgody Senatorskiéj* i *Mohorta* pracuje obecnie nad poematem *Wit Sztos*, który z swéj natury więcéj znajdzie rozgłosu od świeżo wydanych poszukiwań o tym sztukmistrzu. Lecz czyliż z drugiéj strony niepowinniśmy się przyznawać do własnéj winy, jeżeli ujma się dzieje sławie polskiéj i na polu sztuki?... W żadnym kraju, w żadnym czasie sztuka nie kwitnęła bez protekcyi możnych, a dzisiaj tém mniéj niż kiedykolwiek, gdzie pędzel już tak drogi jak chléb, a chléb jak farby. Błogosławiony co może w marmurze kuć na upodobanie, jak młody Stattler; szczęśliwy kto może sobie powiedzieć, że kiedy się nieuda, no! to Carrara ma więcéj kawałów! Uważałem jak Niemcy tu przebywający po pracowniach i studiach chodzą, o każdym artyście wiedzą co zrobił, a jest ich nie mało w każdym wydziale. Polacy przeciwnie, dopiero w przeszłym roku, nieśmiało, pojedynczo, zaczynali do tego i owego studium zaglądać; a w bieżącym prawie wyłącznie jedna tylko z dam znakomitego umysłu, historycznego polskiego imienia, żywo, choć schorowana, zajmowała się Polakami oddającemi się sztuce. I tu więc są wyjątki i wyjątki zacne, jak we wszystkiém i wszędzie: ależ iedna jaskółka nie czyni lata. Gdyby się chciano zapatrywać na teraźniejszego Papieża, którego słusznie uwielbiacie, i ja też z wami; wieleż to już Pius IX zdziałał dla sztuki klasycznéj, w restaurowaniu starożytnych gmachów, w nabytkach nowych do muzeów i galeryj utworów żyjących artystów?... Smutno więc patrzeć, że cokolwiek polscy malarze dobrych malowideł tutaj wykończą, kupują najczęściéj Anglicy. Jest tu np. Żamett, Litwin, zdatny pejzażysta, którego jeden krajobraz pierwsze premium na wystawie *del Popolo* w przeszłym roku otrzymał. Anglik go kupił za 200 skudów. Artysta ten żyje z Rosyanami, którzy pracę jego wysoko cenią i opłacają. Jest znakomity portrecista i w rodzajowych obrazach szczęśliwy, Stankiewicz, co niedawno do Anglii sprzedał wyborną kopię *Przemienienia Pańskiego* Rafaela za kilkaset talarów rzymskich. O innych artystach, o architekturze, którą Szoen Teodor głównie reprezentuje, niepozwala mi miejsce się rozszerzyć, że tylko słówko jeszcze wspomnę o najnowszym utworze Nowotnego, używającego ustalonéj reputacyi w kraju i w Rzymie, który protekcyę księżnéj Odescalchi z Branickich odpłaca stróżą bogatych zbiorów tego księcia w Rzymie i w willi. Piękny ten obraz *Przemienienia Pańskiego* do kraju przeznaczony.

Charakterystyczném jest, że czterech Chrystusów wyrabia tu obecnie rzeźba czterech narodów. Kończę wzmianką jeszcze o doskonałém popiersiu ks. H. Kajsiewicza, które młody a wielkich nadziei Stattler zrobił. Drugie popiersie znanéj w Wielkopolsce osoby, jenerała Chłapowskiego, na wystawę paryzką posłane, jest tak wyborne, że w obec niego zachciewa się parodyować słowo Michała Anioła do *Mojżesza* wymówione: „Żyj!“ Słowem, przemówić chce... Gdybym był Stattlerem, tylko biusty bym robił....

E.

i że gotów jestem przyjąć co się mnie tyczy jéj decyzyę w przedmiocie działań rządu, którego byłem częścią.

Lord Seymour powstaje przeciw ostatecznym wnioskom sprawozdania nie widząc potrzeby cofania się w przeszłość, kiedy śledztwo miało jedynie na celu zastósowanie postępowania na przyszłość.

Sir John Packington. Szanowny deputowany z Sheffield żądał od członków komisyi śledczéj, aby jego mocyę poparli. Dopełniam jego żądania. Niedostateczność przywiedzionych przeciw mocyi powodów, usprawiedliwia postępowanie każdego członka, który jéj bronić będzie. Dowody przytoczone przez szanownego posła z Kidderminster (p. Lowe) są tylko postrachem dla odwrócenia uwagi Izby od właściwego ogniska sporu. Poprzedzające ministeryum zasługuje być potępionem za przedsięwzięcie wyprawy do Krymu. Obecny nawet gabinet niepowinien z tego stanowić wyjątku, gdyż świeże fakta dowiodły, że nie zawsze działał z korzyścią dla kraju.

Sir Charles Wood. Szanowny członek zapomniał, że na wczorajszem posiedzeniu naczelnik gabinetu oświadczył, iż nie uchylamy się od dyskusyi i że gotowi jesteśmy stawić czoło mocyi szanownego E. B. Lytton (brawo). Również gotowi jesteśmy oprzeć się dzisiaj mocyi szanownego posła z Sheffield, i wotować będziemy poprzedzającą wniesioną przez szanownego jenerała Pecla (brawo).

P. Gaskel proponuje odroczenie rozpraw.

Lord Palmerston. Spodziewam się, że Izba dziś wotować będzie.

P. D'Israeli. Moglibyśmy byli dziś wotować, gdyby pewien członek gabinetu pierwéj był mówił. Lecz w tym stanie rzeczy sądzę, iż lepiéj odroczyć rozprawę.

P. Bright. Od dawna Izba nie była w położeniu orzec względem kwestyi ważniejszéj. Nie lubię długich dyskusyj, lecz sądzę, że więcéj niż kiedykolwiek wyjaśnić należy kwestyę obecną. Ministrowie milczą jednak nie mówiąc nam nic jaką pójdą koleją. Co do mnie sądzę, że rozprawy trwać mogą cały tydzień z korzyścią dla kraju (do głosowania).

Lord Palmerston. Izba orzecze. Mój szanowny przyjaciel powiedział jaką rząd pójdzie koleją. Niemam nic przeciw odroczeniu.

Dyskusya trwać będzie na przyszłem posiedzeniu.

Porządek dzienny wymaga dalszego ciągu rozpraw nad wnioskiem p. Spooner tyczącym się umorzenia sumy przeznaczonéj na seminaryum w Meynouth

P. Fagan. Proponuję odroczenie dyskusyi do innego posiedzenia.

P. Spooner. Ja przeciwnie dziś żądam dyskusyi.

Lord Palmerston. Już jest północ, a rozprawa trwaćby mogła kilka godzin.

P. Kirk. Wnoszę z méj strony odroczenie 3miesięczne. (Przyjęcie tego wniosku znamionuje odrzucenie bilu).

Izba przechodzi do wotowania. Odroczenie do 3 miesięcy przyjęte jest 93 głosami przeciw 90 (długie brawo).

Posiedzenie się kończy.

Włochy.

Do *Gazety Augsburgskiéj* piszą z Paryża:

„......Przejdźmy wszakże do innych przedmiotów, które niemniéj zajmować nas będą, to jest, do Włoch. Stan rzeczy jest tam nader groźny. Piemont w ścisłych zostaje stosunkach z Anglią, a z Francyą natomiast bardzo zimno. Zdaje się to być dziwném, niemniéj wszelako jest prawdziwem. Jako przykład przytaczam tutaj, że królowa Wiktorya kazała objawić królowi ubolewanie swoje nad śmiercią jenerała Lamarmora; Francya nie rzekła ani słowa, prócz kilku spóźnionych słów w części nieurzędowéj *Monitora*. Z drugiéj strony Austrya rozwija znaczne siły(?) we Włoszech. Francya chciałaby przeszkodzić powiększeniu jéj wojsk w legacyach papieskich. Udała się podobno w tym celu do króla Belgijskiego i miała mu powiedzieć: Winieneś mi 45 milionów za oblężenie Antwerpii i wynikłe stąd koszta; mogłabym zażądać zwrotu, ale nie chcę tego uczynić, owszem proponuję ci nawet przymierze, które cię zupełnie jeśli nie częściowo od należytości téj uwolni, a to jeżeli przystaniesz, aby tyle wojska (od 10 do 20 tysięcy) posłać do państwa papieskiego, ile potrzeba na ubezpieczenie tam rządu. Legacye podkopane knowaniami i może przyjść tam do zaburzeń; Francya nie dosyć ma sił w Rzymie, aby powstanie na innym jeszcze punkcie przytłumić, więcéj zaś wojsk wysłać nie chce, albo nie może. Prócz tego, teraz kiedy Austrya nie trzyma z państwami zachodniemi, nie byłoby na rękę, żeby Austrya ponosiła ciężary i korzyści zajęcia legacyj i utrzymania rządu papieskiego. Belgia jest katolicką, obecność armii belgijskiéj w Rzymie, nie może być niemiłą tak dobrze Austryi jako i Francyi; wreszcie spodziewają się, że tym sposobem wydobędzie się Belgię z jéj dotychczasowéj neutralności. Król Leopold mocno był tém zakłopotany, kiedy mu taką propozycyę zrobiono. Dla téj to przyczyny przed 3ma tygodniami minister wojny belgijski jeździł do Paryża. Miał on przeszło godzinne posłuchanie u Cesarza. Niektóre osoby twierdzą, że w tém również upatrywać należy powód podróży króla Leopolda do Londynu. Co w tém wszystkiem opowiadaniu prawdziwego, przyszłość wyjaśni.“

Kraje Nadbaltyckie.

Dzienniki petersburgskie zawierają następujące urzędowe obwieszczenie z dn. 14go lipca wieczór: „Depesza telegraficzna z Aleksandryi (pod Peterhofem) posłana dziś o godzinie 7½ wieczór z rozkazu JCMci donosi, że flota nieprzyjacielska oddaliwszy się na 7 mil na zachód od latarni Tołbuchińskiéj, rzuciła tamże kotwicę w liczbie 11 okrętów liniowych, 2 fregat, 10 szalup działowych, 3 parowców i 2 statków przewozowych. Reszta jéj to jest 5 okrętów liniowych, 1 fregata, 2 łodzie parowe, 6 szalup działowych, 4 bombardy i 3 statki przewozowe, razem z okrętem admiralskim „Wellington“ wyszła na pełne morze. Jeden z pozostałych okrętów liniowych, stanął na kotwicy o 2 mile od latarni Tołbuchińskiéj.“ (Wiadomo, że flota która odpłynęła, pojawiła się pod Nargen blisko Rewla).

Hamb. Cor. donosi z Nyborga 20go lipca: okręt liniowy angielski „Calcutta“ o 84ch działach, kapitan Stopford stojąc z powodu przeciwnego wiatru 10 dni w Bełcie, wczoraj ruszył daléj na Baltyk. Jest on po części tylko uzbrojony, bo ciężkie działa spodnie zostawił w Anglii. Natomiast wiezie działa dla „Gluttona“ bateryi pływającéj, tudzież wielką liczbę marynarzy dla innych okrętów, a przytém żywność i amunicyę, pomiędzy którą samych bomb 13-calowych 1,396 sztuk. Wiezie on także pocztę, a to ni mniéj ni więcéj jak 25 centnarów listów dla floty, które wszakże późno ją dojdą, bo okręt ten odpłynął z Anglii jeszcze 30go czerwca.

Kraje Czarnomorskie.

Oblężenie Sebastopola jest bezprzykładnym w dziejach wojennych wypadkiem. Przebiegając historyą wojen od najdawniejszych czasów, spotykamy oblężenia dłuższe i nierównie zaciętsze, lecz nigdzie nie widzimy podobnego. Przy którymże nagromadzono z obu stron tak ogromne siły lądowe i morskie; gdzież używano podobnych środków ataku i obrony, nawzajem z jednego do drugiego przechodząc? Któreż oblężenie przedstawiało tak dziwny zamęt stosunków i wypadków wojennych? Nie jestto bynajmniej oblężenie i obrona twierdzy! nie jest to również kampania w otwartém polu. Na dalekim półwyspie, na szczupłym wybrzeżu morskiém stoi naprzeciw siebie przez 9 miesięcy 400,000 żołnierzy; walcząc, buduje przeciwko sobie dwa systemy twierdzy, a broniąc się w nich, oblega się nawzajem i atakuje.

Dwukroć stotysięczna armia z wojsk czterech narodów złożona, przyczepiwszy się do skalistego wybrzeża morskiego, i na szczupłym zaledwie ją pomieścić mogącym przylądku ściśnięta twierdzą z jednéj, półwieńcem gór i szańców z drugiej a morzem z trzeciej strony, ciągnąc jedynie z morza, że tak powiem, posiłki, żywność i potrzeby wojenne,— szturmuje budującą się w jéj oczach twierdzę, zaledwie się jéj z jednéj strony dotknąwszy. Odparta, otacza swe stanowisko linią fortyfikacyjną, i w jego środku buduje dwie twierdze (Kamysz, Bałakława), mając prócz tego 100 warowni pływających, któremi się broni i któremi uderza.

Rosyanie otoczeni w niedokończonej warowni, lecz bliscy ogniska swéj potęgi, gromadzą szybko z całego cesarstwa wszystkie jego zasoby do téj twierdzy, w któréj wnętrzu mają morze, flotę i armią. Budują i wykończają w obliczu oblegającego i pod jego ogniem, rozpoczęte bastyony; zakładają nowe umocnienia stosując się do linii ataku; skutek zaledwo otwartego przekopu niszczą świeżo wzniesionem szańcem. Każden rodzący się środek ataku, udaremniają nowym środkiem obrony. Nakoniec posuwają naprzód swe linie fortyfikacyjne i przeciw-przekopami uderzają na oblegającego. Z drugiej strony w dolinie Czarnéj, sprzymierzonych otoczonych liniami cirkumwalacyjnemi, zamykają półwieńcem szańców i redut, a ściągnąwszy z całego państwa dwukroć stotysięczną armią, idą sami do szturmu na obronne linie oblegającego i rozpoczęte przez niego warownie. Lecz odparci zamykają się w systemie obronnym, by znów po niepomyślnym ataku nieprzyjaciela, wystąpić zaczepnie.

Takim sposobem utworzyło się dziwne położenie. Oto stoją naprzeciw siebie dwie armie w dwóch systemach umocnień, w których się bronią i któremi się atakują. Obie strony niepomyślnie na siebie uderzając, szczęśliwe są w obronie. Niepokonanai odpornie, nie mogą prawie działać zaczepnie. Stanąwszy w niezdobytych stanowiskach, nie mogą na siebie uderzyć, jak tylko ze stratą atakującego; lecz choroba przeszła szańce i niszczy obie armie.

Dla uzupełnienia obrazu dodajemy, że tu okręty walczą przeciw wojskom lądowym. Twierdza rosyjska, atakowana od morza przez ogromną flotę, przez mnóstwo studziałowych bateryj pływających, ma także w swoim wnętrzu takie ruchome baterye, a podczas szturmu stawia je w jednéj chwili w zagrożonych punktach, rażąc ich ogniem szturmujące kolumny piechoty (18 czerwca). Dzielniej nierównie mogą użyć sprzymierzeni tego samego środka, gdyby Rosyanie na ich twierdzę uderzyli.

Wojujące cztery mocarstwa koncentrują na tym dalekim brzegu wszystkie swoje siły. Z każdym dniem walka zwiększa swoje rozmiary, nie rozszerzając pola bitwy; lecz rezultat walki zdaje się z każdym dniem coraz więcej oddalać. A nawet jakże nieodpowiednim do sił walczących i dziwnym byłby wypadek tego olbrzymiego boju: zwycięstwo sprzymierzonych przynosi państwom zachodnim małą w porównaniu korzyść, a niewielką stratę dla Rosyi; wygrana Rosyan może im samym nierównie większą wyrządzić szkodę, przenosząc bój na inne słabsze granice Rosyi, zwracając oręż sprzymierzonych w miejsca gdzie śmiertelną ranę zadać jéj mogą, popychając Europę do wojny kontynentalnéj.

Te dwie atakujące się naprzemian i broniące armije, kilka już razy w ciągu 10-miesięcznéj walki, koléj tę odbyły. Sprzymierzeni stanąwszy pod Sebastopolem z niezwiędniętemi jeszcze laurami nad Almą zdobytemi, występują zaczepnie od końca września do pierwszych dni listopada. Po krwawych bitwach pod Kadikoj i inkermańskiéj, obie strony osłabione spoczywają przez listopad; poczém sprzymierzeni zamykają się w obronie, a wzmocnieni Rosyanie działają zaczepnie przez całą zimę i wiosnę, ale nauczeni walką inkermańską, działają tylko drobnemi wycieczkami i posuwaniem naprzód całych linij umocnień, kontraproszów i łożamentów. Z początkiem maja, sprzymierzeni wzrośli w siłę otrzymanemi posiłkami i ogrzani cieplejszém słońcem, posuwają się naprzód. Przez cały maj obie strony występują codziennie naprzemian zaczepnie i odpornie, zbywają jedni łożamenty rosyjskie, drudzy przodowe podkopy sprzymierzonych. Dzień 23 maja jest chwilą przesilenia. Po tym dniu krwawym, oraz z objęciem naczelnego dowództwa armii francuskiéj przez jenerała Pelissiera, sprzymierzeni rozpoczynają działanie zaczepnie; zdobywają wielką część zewnętrznych umocnień (7go czerwca), posuwają się naprzód w dolinie Czarnéj; lecz po niepomyślnym szturmie 18go czerwca, porzucają system zaczepny i doraźnych szturmów, a postępują tylko na drodze prawidłowych robót oblężniczych.

Po 18m czerwca rozpoczął się regularny bieg oblężenia; lecz Rosyanie odpocząwszy po téj walce i zagrożeni postępem robót oblężniczych, zaczynają znów od dnia 14 lipca występować zaczepnie, wykonywując drobne wycieczki nocne. Według ostatnich wiadomości telegraficznych z Krymu do 22go lipca sięgających a dzisiaj do Krakowa doszłych, każdéj prawie nocy wypadają z Korabelnai małe rosyjskie oddziały w celu burzenia przodowych podkopów, szczególniéj między Zielonym pagórkiem a przystanią warsztatową prowadzonych. Ten jednak zwrot zaczepny jest tylko częścią systemu obronnego. Sprzymierzeni trzymając się odpornie i w dolinie Czarnéj podsunęli tuż pod bastyony Korabelnai swoje roboty oblężnicze na ogromny rozmiar z wielkiem wysileniem prowadzone. Po tych przykrych i olbrzymich pracach wśród ciągłéj walki ogniowéj, które nam zdaleka ciszą i spokojem się wydają, uderzy może wkrótce grom, którego odgłos i do nas dojdzie. Zapewne bowiem niedługo rozpoczną sprzymierzeni kilkodniowe najsilniejsze bombardowanie, a stłumiwszy choć w części artyleryą forteczną i uczyniwszy wyłomy, popchną do szturmu na Korabelnają kilkadziesiąt tysięcy piechoty. Nie wiedząc dokładnie, jak daleko są posunięte roboty oblężnicze, nie możemy przewidzieć, w którym dniu grom ten uderzy.

Taki był przebieg, takie jest dziś położenie sprawy wojennéj, którą oblężeniem Sebastopola nazywamy. Rzućmy teraz okiem na przyszłość. Dzisiaj otrzymane wiadomości mówią, że sprzymierzeni prowadzić będą daléj z największem wysileniem prace oblężnicze przeciw Korabelnai, ażeby zapewnić sobie pomyślność przyszłego szturmu. Następnie rozpocząwszy bombardownnie na całéj linii oblężniczéj od lądu i morza, uderzą ze wszystkiemi rozporządzalnemi siłami na bastyony Korabelnai. Zdobywszy je, zniszczą tę część twierdzy i flotę, i cofną się (jak mówią otrzymane wiadomości) do swoich warowni morsko-lądowych w Krymie zbudowanych: Kamyszu, Bałakławy, Eupatoryi i Jenikale. Zostawiwszy w tych twierdzach dostateczne załogi, resztę wojska przeniosą na inny teatr wojenny. Na wybrzeżach Dunaju i w Besarabii mają rozpocząć tę nową wojnę, skoncentrowawszy w Bulgaryi ogromną armią. Osadzenie ważnych punktów w Krymie zmusi Rosyan do utrzymania licznych wojsk na tym półwyspie i rozdzieli ich siły. Jedne doniesienia mówią, że ta nowa naddunajska kampania w tym roku rozpoczętą zostanie, inne odkładają ją do 1856 r. Jeźli zamierzony wielki szturm na Korabelnają będzie niepomyślnym, plan wyżéj podany zostanie niezmienny. Cokolwiekbądź jestto pewnem, że sprzymierzeni pracują usilnie nad ukończeniem wyżéj wymienionych warowni na wybrzeżach Krymu założonych i przedsiębiorą środki do przezimowania w nich wojska. Prawdopodobność powyższego planu potwierdzają nie tylko wiadomości ze wszystkich stron otrzymane, lecz nadto rzut oka na ogólne dziś położenie polityczne i wojenne.

— Do szczegółowego opisu wypadków na południowym teatrze wojennym który do 10go lipca doprowadziliśmy, możemy dzisiaj kilka tylko podać wiadomości. W 10 dni po uroczystém przeniesieniu zwłok lorda Raglana przez obóz sprzymierzonych na pokład *Caradocu*, odbył się w Sebastopolu uroczysty pogrzeb admirała Nachimowa. Pochowano go w kościele garnizonowym obok grobu admirała Korniłowa, na początku tego oblężenia poległego. Prywatny list z Bałakławy w dziennikach angielskich zamieszczony, mówi, iż w nowo-zamierzonym szturmie Korabelnai jenerał Bosquet dowodzić będzie prawą atakującą kolumną francuzką, a jenerał Simpson lewą angielską. Ogólna zaś rezerwa będzie zostawać pod rozkazami jenerała Pélissiera. Szturm zaś ma mastąpić w ostatnich dniach lipca.

— *Ost-Deutsche Post* ogłasza następujący list z Odessy: „Arcybiskup chersoński i taurydzki, Innocenty, udał się na zaproszenie ks. Gorczakowa do Sebastopola, ażeby mężnych jego obrońców pobłogosławić na nastąpić mające wkrótce krwawe walki. Przyjęcie było pełne zapału. Dnia 26 czerwca zebrała się część załogi na placu Katarzyny; arcybiskup ją błogosławił i miał do niéj przemowę, którą umieszcza dzisiejsza odeska rosyjska gazeta. W mowie téj arcybiskup zwracając się do jenerała Osten-Sackena, rzekł: „Synu mój! gdyśmy się ostatni raz widzieli (po bombardowaniu Odessy w roku przeszłym), przeczucie natchnęło mi słowa: idź, działaj i walcz, Bóg ci da zwycięztwo. Spełniłeś słowo proroctwa. Przez obronę téj twierdzy, ty i twoi żołnierze okryliście się laurami. Jeszcze raz Ci mówię, walcz i zwyciężaj, bo jesteś wybranym przez Boga na bicz nieprzyjaciół jego“.

Od dnia szturmu 18go czerwca zabronione jest zwiedzanie i pobyt w południowéj części Sebastopola każdemu, nawet wojskowym, niemającym tam służby. Także przebyć Perekop można jedynie za oddzielném pozwoleniem ks. Gorczakowa albo jenerała Lüdersa. Roboty nieprzyjacielskie oblężnicze posuwają się naprzód bardzo wolno, gdyż robotnicy i oddziały do ich obrony przeznaczone dziesiątkowani są przez połączony ogień bastyonu korniłowskiego i północnych warowni. Kierunek robót obronnych objął w czasie zranienia jenerała Tottlebena, młody i dzielny jego pomocnik Mielnikow. Przy téj sposobności donoszę wam także o następującym czynie poświęcenia. W czasie szturmu 18go czerwca, padła na bastyonie Korniłowa ogromna bomba 7 pudów (280 funtów) ważąca blisko jenerała Tottlebena. Gwałtowne wstrząśnienie powietrza rzuciło go o ziemię. Natychmiast padło 6ciu żołnierzy na niego, aby go zakryć swemi ciałami od czerepów pękającéj bomby. Bomba pękła, pięciu z poświęcających się żołnierzy zabiła na miejscu, szósty ciężko ranny leży w szpitalu; Tottleben otrzymał tylko lekką kontuzyą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Do portu w Cork wpłynął temi dniami okręt, na którym okropne zdarzyło się przez zapamiętałość jednego szaleńca nieszczęście. Dnia 28 czerwca kiedy okręt był na pełnem morzu, kapitan spostrzegł o północy, iż marynarz nazwiskiem Veale, który miał czuwać na pokładzie, układł się i zasnął. Chcąc go obudzić, ochlusnął go wodą. Veale do wściekłości tém oburzony, rzucił się na kapitana i parę razy pchnął go śmiertelnie nożem. Sternik Bald świadek téj sceny zawołał na innego majtka, aby przyszedł do steru, a sam chciał zejść do kajuty, dać znać o tém drugiemu oficerowi. Veale uprzedził go jednak, wpadł do kajuty i zabił naprzód oficera, a potém kucharza okrętowego i z zakrwawionym nożem wyszedł na spotkanie Balda i jego towarzysza. Ci jednak schronili się zawczasu do wspólnéj sali i tam uzbroili się. Tymczasem Veale powrzucał w morze zabitych, a ujrzawszy Balda wstępującego po schodach na jego spotkanie, rzucił się nań, zadał mu dwie rany i zepchnął z drabiny. Veale chciał potem okręt przedziurawić, ale od ranionego Balda powalony został strzałem z pistoletu. Rannego Veala zamknięto, a Bald mimo ciężkich dwóch ran zdołał doprowadzić okręt do Corku. Kiedy policya portowa otwierała drzwi więzienia Veale, znaleziono go bez duszy z poderzniętem gardłem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 26go lipca:* — Metaliki 5-proc. 77⅝. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki 4½-procen. —.— Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. 2½-pr. 84⁷⁄₁₆. — 1-pr. 19¼ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-procent. 82¾. — dto 4-proc 61½. — dto z r. 1850 4-pr. 90½ — Augsburg 121¼. — Londyn 11 kr. 42. — Paryż 140⅝. — Akcye Bankowe 970.— Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 26go lipca. Bankn. aus. żąd. 93 płacą 92¼. — Pruski kurant żąd. 111 pł. 110¼. — Ruble sr. nowe żąd. 103½ pł. 102½. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą 112⅓ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112⅓. — Imper ż. 35⅔, pł. 35¼. — Dukaty austr. hol. żąd. 20⅔ pł. 20¼. — 20-franki ż. 35¾ pł. 35¼. Listy zast. pol. żąd. 101½ płac. 101. — List zast. gal. ż. 94¼ pł. 93½. — Obligi Indemn. ż. 71 pł. 70.

Kurs wiedeński z dnia 25 lipca. Metaliki 77½. Nowa pożyczka 61½. — Akcye Banku wiedeńs. 970. Akcye kolei żelazn. półn. 201¼. — Agio od złota 26,— od srebra 21⅜. — Oblig. uwoln. grunt. 69½. — Pożyczka ostatnia narodowa 82¹¹⁄₁₆.

Kurs wrocławski z dn. 25go lipca. Banknoty austr. 83¹¹⁄₁₂ ż. — Bank. polsk. 91⅔ ż. — Listy zast. polsk. dawne 91¹⁄₁₂ ż. now. — żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. 102 d. — dto. 3½-proc. 93½ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska 86 d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 lipca. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza następującą depeszę jenerała Pélissiera z 23go b.m. Nieprzyjaciel zapewne alarmowany, prowadził ubiegłéj nocy bardzo silny przeciw nam ogień; odpowiadaliśmy mu żywo i skutecznie. Położenie rzeczy pod Jenikale jest zadawalniające.

Paryż 25 lipca. *Monitor* zdaje sprawę z uczty poniedziałku upłynionego u księcia Napoleona, na któréj książę ten miał mowę mniéj więcéj téj treści: Pomimo wojny rząd doprowadził do skutku wystawę przemysłową; Francya jest krajem pracy, krajem uorganizowanéj demokracyi; wystawa silnie poparła myśl połączenia wszystkich krajów ucywilizowanych. — W wielkiéj części rejencyi trypolitańskiéj wybuchło powstanie. Nowy bej którego panowanie zagrożone, żąda od Francyi posiłków.

Tryest 25 lipca. Przybył tu parowiec pocztowy *Adria* przywożąc następujące wiadomości z Konstantynopola, który opuścił 16go t. m.: Groźne wiadomości z Karsu skłoniły rząd turecki do posłania wojska do Trebizondy. Rosyanie dotarli już do Molla-Szuliman, leżące o 27 godzin od Erzerum. W pobliżu klasztoru Urtsz-Kilissa wzięła w niewolą rosyjska straż przednia oddział jazdy tureckiéj 500 do 600 ludzi wynoszący, wraz z jej wodzem Behlub-paszą. Rosyanie czynią przygotowania do regularnego oblężenia Karsu. Hafiz pasza poszedł z częścią pospolitego ruszenia z Trebizondy do Erzerum. Persya zachowuje ścisłą neutralność, lez wpływ rosyjski ciągle w niéj wzrasta.

Przyjechali od d. 25go do 26go lipca.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Rozborski plenipotent z Warszawy. Kazimierz Jakubowski adwok. z Tarnowa. Antoni Lewandowski ksiądz ze Stanisławowa. König Juliusz kupiec z Wrocławia. Karol Foccar urzęd. kol. żel. z Raciborza. Kern Leopold dyrek. kol. żel. z Raciborza. Karol Bernhard urzęd. kol. żel. z Wrocławia. Rutkowski Franciszek pryw. ze Stanisławowa. Samuel Bergson kupiec z Mysłowic.

HOTEL ROSYJSKI. Feldmarsz. porucz. hr. Caboga, baron Domaszewski c. k. kapit. inżyn. z Wiednia. Otto bar. Freymann c. k. rosyjski jener. z żoną i córką z Maryenbadu. Władysław hr. Badeni obyw., Cecylia hr. Badeni wł. dóbr z famiiią ze Lwowa. Antoni Nalepa c. k. radzca rząd. z Neuticzein. Józefina Hild żona oficera ze Lwowa.

URZĘDOWE.

(846) **Konkurs-Kundmachung.** (1-3 a)

[N. 148 St. D. P.] Im Bereiche der mit 31. l. M. in Wirksamkeit tretenden Finanz-Landes Direkzion in Krakau ist eine Kameral-Bezirksvorstehersstelle mit dem Titel und Charakter eines Kameral-Rathes und mit dem Jahresgehalte von 1600 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuell um eine Finanz-Sekretärsstelle mit dem Gehalte von 1200 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der mit gutem Erfolge abgelegten für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäftskenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der Landessprache oder einer mit derselben verwandten Sprache und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten im Bereiche der gedachten Finanz-Landes-Direkzion verwandt oder verschwägert sind, im Wege der vorgesetzten Behörde bis 18. August 1855 hei der Finanz-Landes-Direkzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 21. Juli 1855.

Der k. k. Landes-Präsident und Chef der k. k. Steuerdirekzion
Franz Graf *Mercandin.*

(846) **Konkurs-Kundmachuug.** (1-3 b)

[N. 148 St. D. P.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge Erlasses vom 11. l. M. Z. $\frac{29718}{1950}$ fur die mit 31. Juli d. J. in Wirksamkeit tretende Finanz-Landes-Direkzion in Krakau Sieben Konzepistenstellen der Gehaltsklasse von 600 fl. provisorisch bewilligt.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung der mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisherigen Dienstleistung und erworbenen Geschäftskenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der Landessprache oder einer andern ihr verwandten Sprache, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten im Bereiche der gedachten Finanz-Landes-Direkzion verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis 13. August d. J. bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 21. Juli 1855.

Der k. k. Lander-Präsident und Chef der k. k. Steuerdirekzion
Franz Graf *Mercandin.*

Kundmachung.

[N. 14,449.] Das k. k. Reserve-Truppen-Commando der IV. Armee, findet sich laut Note vom 29ten Mai 1855 N. 9945. III. Section 2. Abtheilung in Anbetracht, der sehr geringen Ergiebigkeit des Remonten-Assent-Platzes zu Krakau, so wie jenes zu Tarnow veranlasst, die in den genannten Stazionen bestehenden Remonten-Assentkommissionen wieder ausser Wirksamkeit treten zu lassen.

Dieses wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 18ten Juli 1855. (844)

(850) **Kundmachung.** (1)

[N. 146.] Das Fortschreiten der Grundentlastung in dem Grossherzogthume Krakau macht es möglich, nebst der k. k. Grundentlastungs-Bezirks-Kommission in Chrzanów die mit Ende Mai l. J. aufgehört hat, auch jene in Krzeszowice mit Ende Juli l. J. ausser Wirksamkeit tretten zu lassen.

Es bleibt daher nur noch die Grundentlastungs-Bezirks-Kommission in Krakau aktiv, welche aber auch in kurzer Zeit aufgelöst werden wird. Hievon werden die betheiligten Partheien mit dem Bedeuten verständigt, dass die weiter vorkommenden Grundentlastungs-Geschäfte in soferne sie den Bezirks-Commissionen zugewiesen sind — nunmehr an die k. k. Grundentlastungs-Bezirks-Commission in Krakau übergehen und von derselben zu besorgen sein werden, ferner dass nachträgliche Anmeldungen aufgehobener Leistungen ohne weitere Zeitverlust einzubringen seien.

Vom Präsidium der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission für das Grossherzogthum Krakau.

Krakau am 22ten Juli 1855.

Der k. k. Ministerial-Kommissär
Hitzgern von Nordfelden.

(846) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 10,017.] Wegen Sicherstellung der Erbauung zweier Brücken über den Dłubniabach bei Batowice wird am 31 Juli l. J. um 10 Uhr Vormittags in der Amtskanzlei der k. k. Kreisbehörde eine öffentliche Versteigerung abgehalten werden.

Der Fiskalpreis dieser Brücken beträgt 1136 fl. 7¼ kr. von welchem jeder Lizitationslustige das 10% Vadium pr. 114 fl. bei der Versteigerung zu erlegen hat.

Die Pläne und Uiberschläge können vor und während Lizitation bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

K. k. Kreisbehörde.

Krakau 22. Juli 1855.

Kundmachung.

[Z. 10,040.] Zur Sicherstellung der Adaptirung des für die Unterbringung des Bezirks- und Steueramtes, bestimmten Montan-Gebäudes in Jaworzno, wird die öffentliche Versteigerung am 1ten August 1855 um 10 Uhr Vormittags in der k. k. Kreisbehördlichen Amtskanzlei abgehalten werden.

Der Fiskalpreis beträgt 3451 fl. 35¾ kr. CMze und das von jedem Lizitationslustigen bei der Versteigerung zu erlegende 10-perzentige Vadium 345 fl. CMze.

Der Plan und Ueberschlag kann vor und während der Versteigerung in der Kreisbehördlichen Kanzlei eingesehen werden. — Krakau am 21ten Juli 1855.

(839--3) Von der k. k. Kreisbehörde.

(838) **Kundmachung.** (3)

[N. 3055.] Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget das Restaurations-Geschäft in dem Bahnhofe zu Szczakowa vorläufig auf die Dauer Eines Jahres vom 1ten September 1855 angefangen zu verpachten.

Diejenigen welche gesonnen sind die erwähnte Restauration zu pachten werden eingeladen ihre diessfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten k. k. Betriebs-Direktion längstens bis 6ten August 1855 einzureichen und dem Offerte bei der Ueberreichung den Betrag von Dreissig Gulden CMze als Vadium (Caution) anzuschliessen.

Die nähere Bedingungen können bei der genannten Direktion eingesehen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatsbahn.

Krakau am 20ten Juli 1855.

Obwieszczenie.

[N. 23,258.] Magistrat głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, że Wysoki c. k. Rząd krajowy rozporządzeniem z dnia 14 lipca r. b. N. 18,693 obchodzenie odpustu na Kalwaryi przypadającego na Wniebowzięcie N. M. Panny w miesiącu sierpniu b. r. z powodu panującéj cholery wzbronił.

Kraków dnia 24 lipca 1855 r. (853-1-3)

Inseraty.

(851) **NEKROLOG.**

Dnia 24 b. m. przeniosła się do wieczności sprawiedliwym zgotowanéj Tekla z Trzebińskich Darowska, urodzona w roku 1783 z Ignacego Szyleksy Trzebińskiego, szambelana króla Stanisława Augusta i Felicyanny z Colonnów Walewskich — a do zgonu swego, małżonka W. Wincentego Darowskiego byłego senatora Rzeczypospolitéj krakowskiéj. — Jeżelibyśmy szukali wzoru dawnego staropolskiego wychowania i cnót które temuż wychowaniu towarzyszyły, moglibyśmy takowe znaleść w zgasłéj Tekli Darowskiéj; pobożna, dobroczynna, cicha, wybaczająca, a zawsze rządna, otaczała swém przywiązaniem męża, syna i całą rodzinę, miłą będąc wszystkim, z któremi ją stosunki życia łączyły. Cnoty te zachowała aż do ostatniego życia skonu, wśród którego przyjąwszy z skruchą ostatnie łaski sakramentalne, z nadzieją, iż ją Bóg przyjmie do swojego przybytku, uniosła ducha ku Niebu.

Jedna z ważnych piękności ludzkiego ciała — są
(678) (4-12)
piękne zęby.

Co za wspaniałość, kiedy się dwie różowe wargi otworzą i podwójny rząd łyskliwych, białych i czystych zębów da się zobaczyć — tak jak to nie raz w romansach i powieściach zdarzy się przeczytać. Jakże z drugiéj strony przerażający jest widok ust o szczerbatych zębach, zwłaszcza niepięknego i szkodę przynoszącego rejestru u szczęki! — co często, raczéj najpowszechniéj, skutkiem jest zaniedbanéj staranności przy wychowaniu. A jakaż to cena jest dla życia dobry, zdrowy ząb — od niego zależy dobre albo złe trawienie! Daleko już posuniono naukę leczenia zębów, toż technikę zębową i sposoby osadzania zębów i ich odnawiania — tak iż, choć niejeden cały prawie rejestr z łyskliwéj nosi kości słoniowéj, dostrzedz tego nie można. Jednakże téż i co do chodowania zębów naturalnych wszystkiego prawie dokazano; i już są środki, aby zęby czysto i zdrowo utrzymać, zbawiennie dla dziąseł i kości zarazem — a z tych jedynym jest i tak powszechnie ulubionym zwany

Anatherin-wodą i proszkiem zębowym
J. G. Poppa, dentysty wiedeńskiego.

Składy są następujące:

W Krakowie u p. T. Góreckiego; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Morawetz; w Stanisławowie u braci Czuczawa; w Kołomei u Grzeg. Różańskiego; w Czerniowcach u Józefa Różańskiego; w Żółkwi u J. Nachlik aptekarza; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Tarnowie u J. Jahna; w Bochni u P. Niedzielskiego; w Wadowicach u Schwarza et Heinc; w Brodach u Fr. Deckert aptekarza; w Jarosławiu u Ignacego Bajan; w Sanoku u Andrzeja Dańczak aptekarza.

CUKIERNIA
na Węgrzech

w mieście **Nyiregyhaza (Nirethazie)** dwie mile od Tokaja i tyleż od Debreczyna odległém, 16,000 ludności Sławian, Węgrów i Niemców liczącém, w świeżym guście elegancko urządzona, zaopatrzona dostatecznie w wszelkie potrzebne sprzęty, regały, szkła, stoły, stoliki, stołki, ławki, kanapy, krzesła, dywany, zwierciadła, a nawet fortepian dla zabawy gości, tudzież w apparat do wyrabiania likierów, dwa piece i szparkuchnię — jest każdego czasu do nabycia pod nader korzystnemi warunkami od podpisanego właściciela.

(830--3) **D. E. Kobilitz.**

W drukarni Józefa Czecha w Krakowie
wyszedł
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok 1856.

Zawiera w sobie następujące przedmioty:

1) Kalendarz polski, ruski i żydowski.
2) Nabożeństwo w kościołach krakowskich.
3) Zaćmienia w tym roku przypadające.
4) Wykaz przychodu i odchodu poczt z oznaczeniem należnéj opłaty od listów.
5) Zdania moralne.
6) Tablica wschodu i zachodu słońca na południk krakowski wyrachowana.
7) Kalendarz historyczny sławiański.
8) Obowiązki i przeznaczenie kobiet.
9) Wiadomości techniczne gospodarskie i domowe.
10) O łąkach.
11) Kilka słów o jedwabnictwie.
12) Podług stawu grobla przez K. Nakwaską.
13) Częstochowa.
14) Herbata.
15) Wąwóz Sommo-Sierra wyjątek z opowiadania Majora.
16) Mogiła, legenda Ukraińska.
17) Rady dla rodziców przez autora podróży i pamiętników Lekarza Polaka.
18) Jarmarki uprzywilejowane w Galicyi zachodniéj i zagraniczne znaczniejsze.
19) Tabele stęplowe.

Exemplarz kosztuje złp. 1 gr. 12 czyli kr. 21 mk.
Tuzin złp. 14 czyli fl. 3 kr. 30 mk.

Kupującemu na jeden raz exemplarzy 100 ustępuje się rabat. (816-2-6)

Subiekt zegarmistrzowski

gruntownie uzdatniony do robót cylindrowych i kotwicowych, posiadający do tego kompletne urządzenie, może zaraz miejsce dostać u podpisanego. *A. Friedlein.*

Uhrmacher-Gehülfe

der gut eingerichtet ist auf Cilinder- und Anker-Arbeit, und solche gründlich erlernt hat, kann sogleich Condition bekommen. — Krakau am 20 Juli 1855.

(826-2-3) *A. Friedlein.*

W realności pod L. 22 w G. VII. Piasek, niegdyś w ogrodzie Kremerowskim, znajduje się do wydzierżawienia na lat 3 lub więcéj **OGRÓD** powierzchni 7—8 morgów mający — mieszczący w sobie 3 stawy zarybione, 600 sztuk drzew owocowych itd. itd. — mieszkanie składające się z 6ciu pokoi, kuchni, stajni, wozowni itd. Bliższa wiadomość na miejscu. (848-1-3)

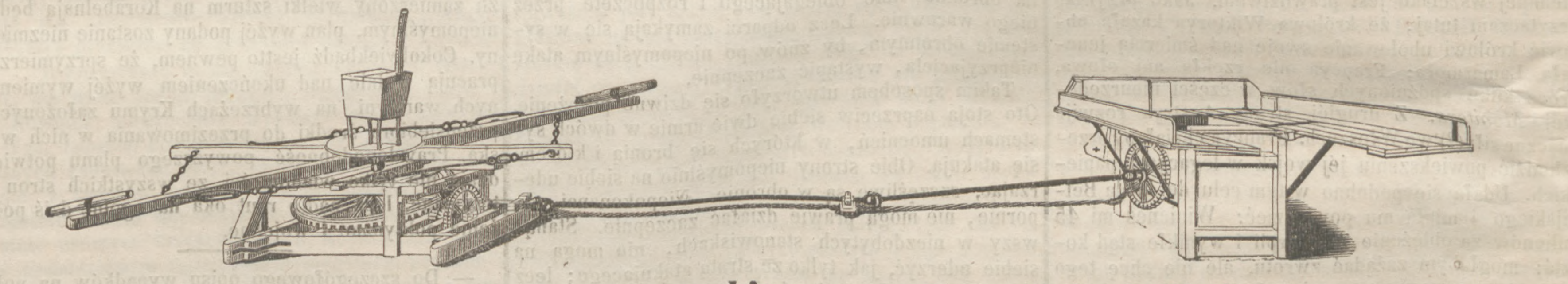
W kamienicy przy **ulicy Grodzkiéj** pod **L. 225/6** jest do wynajęcia od Ś. Michała mieszkanie na 1ém piętrze, składające się z **12**tu **pokoi,** stajni i wozowni. Bliższa wiadomość w handlu *Alojzego Schwarza.* (849-1-3)

Magazin landwirstschaftlicher Maschinen eigner Fabrik Bau-Akademie N. 7 u. 10.

C. Beermann in Berlin

Maschinenbau-Anstalt, Köpnickerstrasse Nr. 71.

empfiehlt unter der Versicherung dauerhaftester Construktion und grösster Brauchbarkeit seine unten verzeichneten bewährten landwirthschaftlichen Maschinen und Geräthe mit der Bemerkung, dass auf Verlangen die bestellten Maschinen sofort versendet werden können.



Rosswerke mit Dreschmaschinen nach *Garrett* für 2 Pferde.

Anwendung: für jede Art Getreide, Hülsenfrüchte, Klee, Raps etc. Bedienung: durch 4 Männer oder Weiber. Preis der Dreschmaschinen: 110 Thlr. Preis der Rosswerke 150 Thlr.; zusammen und vollständig 260 Thlr. Leistung: 140 preussische Scheffel oder österreichische Metzen Körner in 10 Stunden bei vollkommen reinen und fehlerfreien Ausdrusch.

Mäh-Maschinen nach HUSSEY in der verbesserten Construction nach GARRETT.

Anwendung für jede Art Getreide, Raps, Klee etc., gleichbedeutend ob in Reihen, Breitsaat oder Beeten stehend. Betrieb: durch 2 Mann und 2 Pferde. Leistung: 40 Morgen oder 18 Joch werden mit dieser Maschine in 12 Stunden gemäht. Preis: 240 Thaler. Gewicht: 18 Centner.

Rosswerke mit Dreschmaschinen für 1 Pferd 50 bis 100 preussische Scheffel oder ebensoviele österreichische Metzen Körner je nach der Getreide-Art in 10 Stunden liefernd . . . 200 Rthlr.
Handdreschmaschinen nach *Hensman* 36 Scheffel Körner in 10 Stunden liefernd . . . 100 „
Stahlschrotmühlen nach *Whitmee & Chapman* für jede Getreide-Art, 2 Scheffel stündlich bei 1 Mann . . . 50 „
Häckselmaschinen nach *Ransome & Sims* liefern 200 Pfund Pferdehäcksel stündlich bei 1 Mann . . . 36 „
Häckselmaschinen nach *Cornes* für 600 Pfund Pferde- oder 1800 Pfund Rindviehhäcksel stündlich bei 2 Mann . . . 70 „
Amerikanische Saatkorn- und Raden-Reinigungsmaschinen für jede Getreide-Art etc., reinigen stündlich 25 Scheffel bei 1 Mann . . . 40 „
Englische ganz eiserne Pflüge nach *Busby* für jede Boden-Art passend als Rädenpflüge 40 g., als Schwingpflüge . . . 30 „
Amerikanische Adler-Pflüge für die verschiedenen Boden Arten . . . 15 bis 21 „
Rosswerke nach *Garrett* für 1 Pferd vollständig 125 Rthlr; für 2 Pferde . . . 150 „
Rübenschneide-Maschinen nach *Samuelson* für Würfel und Scheiben zu benutzen, 35 Scheffel Würfel stündlich bei 1 Mann liefernd . . . 50 „
Reihensäe-Maschinen nach *Garrett* für 7 Reihen, zu Rüben, jeder Getreide-Art etc. eingerichtet . . . 140 „
Pferde-Hacken nach *Garrett* zu vorstehender Säemaschine passend . . . 140 „

In obigen Preisen ist Verpackung und vollständiges Zubehör einbegriffen. (815--2)

DOBRA
w cyrkule Rzeszowskim położone,

składające się z 2ch folwarków, obejmujących 350 morgów pola ornego, 36 morgów łąk, 430 morgów lasu, młyn wodny i propinacyą czyniącą 600 złr., niemniéj kapitału indemnizacyjnego 17,000 złr., m. k., są z wolnéj ręki do sprzedania, bliższą wiadomość powziąść można w Administracyi *Czasu*. (820-3-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	328'''40	+21° 4	66 5%	wpłwschodni słaby	pogoda z chmurami		+23°2	+13°9
„	10	328 12	+17 0	86 6	wschodni b. „	„			
26	6	327 69	+15 4	89 5	„ „	„	dołem mgła mała		